

□ Czas czytania: 2 min.

Dawno temu żył sobie człowiek, który miał trzech synów, których bardzo kochał. Nie urodził się bogaty, ale dzięki swojej mądrości i ciężkiej pracy udało mu się zaoszczędzić sporo pieniędzy i kupić urodzajne pole.

Gdy się zestarzał, zaczął się zastanawiać, jak podzielić między synów to, co posiadał. Pewnego dnia, gdy był już bardzo stary i chory, postanowił zrobić test, aby sprawdzić, który z jego synów jest najbardziej inteligentny.

Wezwał więc swoich trzech synów do łóżka.

Dał każdemu po pięć monet i poprosił, aby kupili coś, co wypełni jego pokój, który był pusty i surowy.

Każdy z synów wziął pieniądze i wyszedł, aby spełnić życzenie ojca.

Najstarszy syn myślał, że to łatwe zadanie. Poszedł na targ i kupił wiązkę słomy, która była pierwszą rzeczą, jaka mu się trafiła. Drugi syn natomiast zastanawiał się przez kilka minut. Po obejściu całego rynku i przeszukaniu wszystkich sklepów, kupił kilka pięknych piór.

Najmłodszy syn długo zastanawiał się nad problemem. „Co to jest, co kosztuje tylko pięć monet, a może wypełnić cały pokój?” zastanawiał się. Dopiero po wielu godzinach myślenia i przemyśleń znalazł coś, co mu odpowiadało, a jego twarz się rozjaśniła. Poszedł do małego sklepiku ukrytego w bocznej uliczce i kupił za swoje pięć groszy świecę i zapałki. Wracał do domu szczęśliwy i zastanawiał się, co kupili jego bracia.

Następnego dnia trzej synowie zebrali się w pokoju ojca. Każdy przyniósł swój prezent, przedmiot, który miał wypełnić pokój. Najpierw najstarszy syn rozłożył swoją słomę na podłodze, ale niestety wypełniła ona tylko mały kącik. Drugi syn pokazał swoje pióra: były bardzo ładne, ale ledwo wypełniły dwa rogi.

Ojciec był bardzo rozczarowany wysiłkami swoich dwóch starszych synów.

Następnie najmłodszy syn stanął na środku pokoju: wszyscy pozostali patrzyli na niego z ciekawością, zastanawiając się: „Co on mógł kupić?”.

Chłopiec zapalił świecę zapałką i światło z tego jednego płomienia rozeszło się po całym pokoju i wypełniło go.

Wszyscy się uśmiechnęli.

Stary ojciec był zachwycony prezentem swojego najmłodszego syna. Dał mu całą swoją ziemię i pieniądze, ponieważ zrozumiał, że chłopiec jest na tyle mądry, że zrobi z nich dobry użytek i będzie mądrze opiekował się swoimi braćmi.

*Uśmiechem można dziś rozświecić świat. I nic to nie kosztuje.*